

GŁOS SENIORA

Andrzeja Grzybkowskiego, w dwie godziny później w Nowej Hucie swoje „Wspomnienia z gór” prezentował inny uznany mistrz obiektywu, Zbigniew Łagocki. 23 kwietnia w Klubie pod Jaszczurami wystąpił Marian Bała z pokazem multimedialnym „Afganistan, jakiego nie znamy”. Ekspersi górscy byli też widoczni w imprezach towarzyszących. Grzegorz Czarnecki wygłosił referat pt. „Ryszard Wiktor Schramm – niezwykajny fotografik”, Zbigniew Ładygin omówił „Autochromy Stanisława Krygowskiego” a Wiesław Wójcik – fotograficzną dokumentację postaci Sabaty.

GÓRSKIE NAŁOGI WIELKICH

Nasz przyjaciel Aleksander Kwiatkowski, znany krytyk filmu górskiego, wręczył nam egzemplarz swej nowej książki, wydanej w Szwecji i zatytułowanej „Szwedzkie profile” (2008). Jej bohaterami są wielcy politycy i wielcy zdrajcy, jednakże górskie fascynacje autora i tu dochodzą do głosu. Tak np. ze str. 68 dowiadujemy się o górskich namiętnościach zasłużonego sekretarza generalnego ONZ (1954–61), Daga Hammarskjölda, który był wytrawnym turystą i wielkim miłośnikiem gór. W młodszych latach był działaczem, nawet prezesem (1944–50), Svenska Fjällklubben, znał góry Skandynawii a także Alpy. Podczas licznych podróży służbowych pamiętał o miejscowych górach, główną ścianę jego gabinetu w ONZ zdołał czekanem otrzymać osobiście od Tenzinga. Podczas pobytu w Nepalu skorzystał z propozycji króla, by jego samolotem odbyć lot wzdłuż Himalajów, co zaowocowało serią pięknych zdjęć z powietrza, opublikowanych w National Geographic Magazine. Jeżeli nas pamięć nie myli, to właśnie jedno z tych zdjęć doprowadziło do wielkiej pomyłki wydawców znaczków pocztowych.

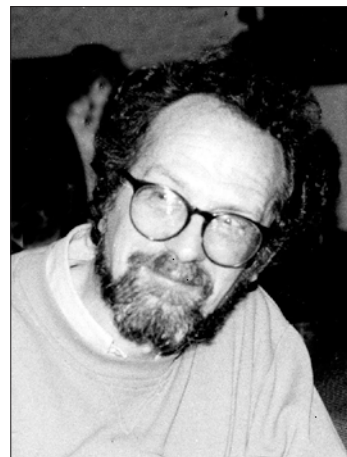
Z NASZEJ POCZTY

Marek Maluda, 17 kwietnia 09. Kupiłem kilka antykwarycznych zeszytów „Poznaj Świat” z 1971 roku i z ich kart przypomniałem sobie o tym, jak wysoko zalopotała biało-czerwona na dziewiczym Kunyang Chhishu. Lata mijają, ludzie odchodzą – niedawno Andrzej Kuś – a sukces na Kunyangu ciągle jest pierwszorzędnym i nic go nie zdevaluje. Za miesiąc będziemy śledzili komunikaty od jubileuszowej wyprawy na Nanda Devi Wschodnią – to inna nasza zdobycz o nieprzemijającej wartości. Tymczasem oczekujemy pojawienia się IV tomu WEGA, zapowiadane na lipiec. Obejme on góry Ameryki. Jeśli pominąć książki o polskich wyprawach z lat trzydziestych, w naszym piśmiennictwie górskim niewiele poświęcono miejsca górcom obu Ameryk, będzie więc co czytać. Odbynam dłuższe pogawędki z Jasiem Kielkowskim, który już ślęczy nad mapami Nowej Zelandii, rozsyła też setkami ankiety, mające posłużyć do opracowania tomu „Biografie”.

KRÓTKO

● W tym miesiącu 80 lat skończył Staszek Biel, w 91 wiosną wkroczył Toni Janik. Staszek pracuje od szeregu lat nad szczegółową historią Klubu Wysokogórskiego i taternictwa lat pięćdziesiątych, Toni na swój jubileusz zafundował sobie obróbkę 17 sążnistych tomów arcyciekawych dzienników ze swoich morskich podróży, które – pięknie oprawione – przekazał do zbiorów Biblioteki Śląskiej. Nic tylko gratulować! ● *Jan Mostowski:* O tym, że mój przyszły partner alpejski, Staszek Biel, urodził się w r. 1929 dowiedziałem się w chacie nad Popradzkim Plesem, gdzie poznaliśmy się w r. 1954 po akcji na Mięgoszowieckich po Milówkę. Staszek wyznał mi wtedy smutno, że ma „już” 25 lat... ● Anglik dr Jeremy Windsor opracował zbiór wytycznych dla amatorów wejścia na Kilimandżaro (5895 m). „Choć technicznie łatwa – pisze on – jest to jedna z najmniejbezpiecznych gór świata a choroby i kontuzje są na porządku dziennym. Z 40 000 gości, jacy ją co roku odwiedzają, 50–75% zawraca z drogi i nie dociera do szczytu. Zimno, odwodnienie i ostra choroba górską są głównymi przyczynami niepowodzeń.” ● Inny poradnik dla uczestników wypraw wydała Komisja Medyczna UIAA. Temat jest dość osobliwy: środki antykoncepcyjne w górach, szczególnie tych bardzo wysokich. Chodzi o ich skuteczność w stanie niedotlenienia, kolizje z innymi specyfikami, ew. zagrożenia dla zdrowia pań. Autorzy omawiają też problemy związane z menstruacją – często zakłócaną przez wysokość i warunki wyprawowe i bardziej niż w domu kłopotliwą. ● Sto lat temu, 8 kwietnia 1909, zmarła Helena Modrzejewska, jedna z najlepszych heroin szekspirowskich w szeszczasów. Była mocno związana z Zakopanem, gdzie miała letni dom. Bywała w Tatrach i należy dziś do legendowych postaci zakopiańskich. Rocznicą jest obchodzona w USA, u nas usuwa ją w cień Rok Chałubińskiego, choć Chałubiński należał do wielbicieli talentu i osobowości aktorów.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200904.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Bernard Domenech w r. 1990. Fot. Józef Nyka

BERNARD DOMENECH

„La Monagne” 3–4/2009 przyniosła wzmiankę o śmierci Bernarda Domenecha, wybitnego francuskiego eksploratora i znawcy gór całego świata, współodkrywcy takich dziś słynnych parków wspinaczkowych, jak Wadi Rum czy skalne wąwozy Wysokiego Atlasu. Geograf z wykształcenia i zawodu, pracownik CNRS, był przez wiele lat członkiem Comité de l’Himalaya FFME. Miał w dorobku setki nowych dróg – m.in. w Calanques, w Alpach, w Jordanii, Atlasie, na Grenlandii (np. 1974 1200-metrowa ściana P.2100 m na Kap Farvel, 1975 eksploracja otoczenia Doliny Koromint). W latach osiemdziesiątych wspiął się w Himalajach i w Karakorum (próby na Sosbun Tower, Shivilingu i Kalance, nowa droga na P.6187). Był zaprzyjaźniony z alpinistami poznańskimi, w r.1969 wyjechał z nimi w Wysoki Atlas, znany mu z lat, kiedy mieszkał na stałe w Maroku. Wspominał Ryszard W. Schramm: „Za radą Bernarda Domenecha, wybraliśmy jeszcze nie tkniętą zimą dolomitowy rejon Ihanzalen. Chodziłem tam wyłącznie z Bernardem i zrobiliśmy 5 pierwszych przejść zimowych, w tym 3 nowymi drogami. Na środkowym filarze ogromnej ściany Ajui (mikst, ponad 1000 m, VI) złapała nas noc. Bernard przymroził sobie stopy.” W r. 1977 zrobił w Alpach nową drogę ze Stryczyńskim i Zierhofferem. Przyjaźń ze Schrammem trwała do końca życia – obu alpinistów łączyła wspólna pasja szukania i zapełniania białych plam na mapach gór. Był całą wysokogórką instytucją. Bardzo dużo publikował, współpracował z czołowymi periodykami górskimi, AAJ, AJ, Himalayan Journal, wydawał poczytne i niezwykle gruntowne książki o górach. Z jego głębokiej wiedzy i rady korzystali organizatorzy wypraw w góry całego świata. W r. 1975 został członkiem GHM. Zmarł 9 października 2008, po walce z długą chorobą. „La Montagne” poświęciła mu zaledwie 5 wierszy, co jest o tyle dziwne, że przez długie lata był jednym z filarów jej słynnych „Chroniques alpines”. Sam firmował znakomicie robione Chroniques „Autour du Monde” w „Annales GHM”, do których zbierał materiał korespondujący z całym wspinającym się światem. Poziom merytoryczny i redakcyjny tych materiałów był niewiarygodnie wysoki. Niestety, nie zostawił kontynuatora. (Józef Nyka)

WYSOKOGÓRSKIE OSCARY 2009

Po roku przerwy i po fali gorących polemik, Złoty Czekan wrócił w swej XVII edycji – w nowym duchu i nowej formule. Zmieniony regulamin jeszcze wyraźniej premiuje etykę, styl wejścia, oszczędność środków technicznych i stosunek do środowiska. Odtąd przyznawany będzie nie jeden Złoty Czekan, lecz cztery. Trzy w trzech ściśle zdefiniowanych kategoriach i jeden jako wyraz uznania za całokształt wysokogórskiej kariery. W skład międzynarodowego Jury 2009 weszli: Doug Scott (Anglia, przewodniczący), Dario Rodriguez (Hiszpania), Peter Habeler (Austria), Dodo Kopold (Słowacja), Jim Donini (USA) i Yong ImDuck (Korea). Decyzje były trudne, gdyż wszystkie realizacje zasługiwały na najwyższe uznanie – po żywych dyskusjach wybrano następujące:

Kategoria „poszukiwanie nowego” (Exploration). I przejście 1800-metrowej południowo-zachodniej ściany Kametu (7756 m) – Japończycy Kazuya Hirai i Kei Taniguchi 26 IX – 7 X 2008. Przejścia dokonano stylem alpejskim, bez prób, od pierwszego starzału a pani Taniguchi jest pierwszą kobietą nagrodzoną Złotym Czekanem. Droga „Samurai Direct”, trudności mieszane M5+, łód 5+. Pełna relacja ma się ukazać w Japanese Alpine News 10 (2009).

Kategoria „determinacja” (Commitment). Nowa droga na północnej ścianie Kalanki (6931 m), we wrześniu 2008, Japończycy Fumitaka Ichimura, Kazuki Amano i Yusuke Sato. Styl alpejski. W 2/3 wysokości ściany zespół przywoździła na 3 dni zawierucha. Mimo wyczerpania nie zrezygnowano z wierzchołka. Wysokość ściany: 1800 m, trudności mieszane M5.

Kategoria „trudności” (Technical Difficulty). I przejście północnej ściany Teng Kang Poche (6500 m, Khumbu), 21 – 24 IV 2008, Szwajcarzy Ueli Steck i Simon Anthamatten. Styl alpejski, odcinki o trudnościach nie pokonywanych na tej wysokości nigdzie indziej w r. 2008. Droga „Checkmate”, wysokość 2000 m, trudności miks M7+, łód 5, skala 6/A0.

Kategoria IV – całość górskiego dorobku. Tu znakomity wybór Jury: Walter Bonatti, który w wieku 79 lat schodzi właśnie z górskiej i medialnej sceny. Jego osiągnięcia i inspirujący wpływ na działalność kilku generacji wspinaczy są ogólnie znane.

Imprezie patronowała, jak dawniej, Groupe de Haute Montagne, piękną gałę w dniu 25 kwietnia zorganizował w Chamonix Christian Trommsdorff z zespołem. W organizację było też wprężone włoskie Courmayeur. Współgospodarzem była FFME, której prezes podkreślił, że duch Piolet d’Or zgodny jest z ideałami tej organizacji, propagującej alpinizm lekki, respektujący czynnik ludzki i potrzeby środowiska, szanujący też zdrowie przez eliminację stosowania medykamentów podnoszących wydolność wspinaczy. Celem Piolet d’Or (czy obecnie Piolets d’Or) jest stymulacja wielkiego górskiego wyczynu, pokazywanie rzeszom amatorów wypraw i wspinaczek, co w alpinizmie jest prądzim wyzwaniami naszego czasu. Jak to już kilka razy podkreślaliśmy, ubocznym efektem jest wyłuskanie z gąszcza niusów wiadomości o prawdziwie znaczących dokonaniach roku – oczywiście w małym tylko wyborze, gdyż informacje o wielu sukcesach – jak polska Pharilapcha czy czeska Kapura – nie docierają do jurorów. Nie znajdują one też pełnego dostępu do mediów, zagłuszane przez wrzawę wokół „rekordów” na Evereście czy osiągnięć alpinizmu statystycznego. Z tego powodu wymieńmy też 3 pozostałe nominacje, wartością nie ustępujące tym nagrodzonym:

1. Pierwsze całkowite przejście wschodniej ściany Cerro Escudo (2450 m) w Chile. Amerykanin Dave Turner (26) spędził w tej ogromnej ścianie 34 dni a jego droga (1200 m wysokości, A4+) jest obecnie najtrudniejszą big wall w Chile. Poprzednia droga na tej ścianie Breemera, Jarreta i Santelicesa nie dochodziła do szczytu.
2. Nowa droga na południowej ścianie Nuptse (7861 m) poprowadzona przez dwójkę Stéphane Benoist i Patrice Glairon Rappaz z Francji. Styl alpejski, długość 2000 m, trudności mikstowe M5, łód 90°.
3. Łańcuchówka w masywie Mount McKinley. Japońscy „Giri Giri Boys” Fumitaka Ichimura, Yusuke Sato i Katsutaka Yokoyama podczas majowego pobytu na Alasce pokonali południową ścianę Bear Tooth (6. 5.10a, M7R A1+), potem drogę Moonflower na Mount Hunter. Nastąpiło przejście południowej ściany McKinleya z zejściem South Buttress i wreszcie powtórna wspinaczka na ten szczyt drogami Slovak Direct (z r. 1984) i Cassina. I ta relacja ukaże się w Japanese Alpine News.

Impreza w Chamonix miała też mocne akcenty brytyjskie. Najstarsza organizacja górską świata, The Alpine Club, z okazji jego setnych urodzin mianowała swym członkiem honorowym Riccarda Cassina. Z rąk prezesa AC, Paula Braithwaite, ozdobny certyfikat odebrał syn sędziwego alpinisty, Guido Cassin. Przyznano też po raz pierwszy stworzoną przez Alpine Club nagrodę fair play, nazwaną „Spirit of Mountaineering” i przyznaną alpinistom, którzy dla ratowania innych rezygnowali z własnych planów, a zdarzało się, że i życia, jak kiedyś Rob Hall czy Sungdare Sherpa na Evereście. W tym roku nagrodę otrzymali himalaiści, którzy w maju 2008 – nie bacząc na własne problemy z wysokością – próbowali ratować życie umierającemu w obozie IV na Annapurnie Hiszpanowi Iñaki Ochoa de Olza. Byli to Szwajcarzy Simon Anthamatten i Ueli Steck, Rosjanin Aleksiej Bołotow, Rumun Horia Colibasanu, Kanadyjczyk Don Bowie oraz Kazach Denis Urubko. Honorowe dyplomy wręczyli Paul Braithwaite oraz Norman Croucher – inicjator idei. Doroczna nagroda ma przypominać ludziom gór, że w alpinizmie nie ma i nie może być – jak to ujął Doug Scott – „strefy wolnej od moralności” (morality free zone).

ANNAPURNA SOUTH

W maju minie 30 lat od pamiętnej wyprawy Sudeckiego KW na Annapurnę Południową, zakończonej sukcesem na ścianie zachodniej i śmiercią aż trzech uczestników. Tymczasem w tym miesiącu ze ścianą południowo-wschodnią tego szczytu zmierzył się Słowak Josef Kopold (Dodo), który w śmiałym samotnym ataku przeszedł ją nową drogą, liczącą 2300 m wysokości i wy-

2

wierzchołek (ok. 7100 m), z którego granią dotarł na główny (7219 m). Miał 40 m cienkiej liny i po 8 haków i śrub lodowych. W r. 1994 środkowym filarem południowej ściany Annapurna South drogę zimową poprowadził 6-osobowy zespół rosyjski. Dodo Kopold realizuje program „14 × 8000 wielkimi ścianami” i znalazł się tym rejonie z zamiarem przejścia południowej ściany Annapurny I stylem alpejskim, nie zastał jednak w miarę bezpiecznych warunków. Mieli mu towarzyszyć Francuzka Elisabeth Revol i Czech Martín Minařík.

Władysław Janowski

POLSKI KLUB GÓRSKI 50

Niedziela 18 kwietnia była świętem gór dla Warszawy i szeroko rozumianych okolic (z Trójmiastem, Krakowem i Śląskiem włącznie). W gościnnym Centrum Olimpijskim Polski Klub Górski zorganizował obchody jubileuszu 50-lecia istnienia i 30. rocznicy zdobycia Kangchendzöngi Południowej i Środkowej. Spotkanie zagaili prezes PKG Wojciech Brański oraz – jako długoletni szef PZA – prof. Andrzej Paczkowski. Nie zapomniano o podkreśleniu zasług nieżyjących już prezesów Tadeusza Jacobiego i Piotra Młoteckiego. Na program złożyły się dwie sesje referatowe oraz sesja filmowa – poprzedzone wernisażem ciekawej wystawy „Ku niezdobytym szczytom – polskie wyprawy eksploracyjne”. Wojciech Brański odczytał referat prof. Andrzeja Matuszyka „Aksjologiczne problemy alpinizmu”. O polskich wyprawach odkrywczych, w których PKG ma tak chlubny udział, mówił Janusz Kurczab, temat „Alpinizm odkrywczy dzisiaj” zreferował Łukasz Depta. Michał Jagiełło zatytułował swe wystąpienie „Poezja gór czy tylko strofy o górach?” Eleganckie kulury Centrum były miejscem nostalgicznych wspominań i spotkań ze starymi przyjaciółmi – nierzadko niewidzianymi od wielu lat. Atrakcją bogatego w górskie tytuły stoiska księgarskiego stanowiła przywieziona prosto z drukarni okazała księga jubileuszowa PKG, skromnie zatytułowana „W górach”. Zakończyła bogaty dzień wieczornica z ogniskiem i wspólnymi śpiewami w stylu taternickiego retro. Prezesowi Brańskiemu – nota bene pierwszemu zdobywcy Kangchendzöngi Środkowej – gratulujemy na prawdę dobrze pomyślanej i z rozmachem zrealizowanej urodzinowej imprezy. No a dla Klubu kolejnych stu lat!

MACIEJ NA 500 STRONACH

W Krakowie ukazała się gruba i suto ilustrowana „Księga gór i budowli” zmarłego w r. 2003 Macieja Mischke. Tom – opracowany przez Wojciecha Mischkego a zredagowany przez Barbarę Morawską-Nowak – otwiera zwięzły życiorys naszego Kolegi, pokazujący w skrócie, jak wielorakich zasług był to człowiek. Całość, czy raczej wybór jego spuścizny podzielono na kilka części, obejmujących różne sfery zainteresowań autora. Niektóre dawno zapomniane artykuły wnoszą szczególne wzbogacające naszą wiedzę o historii narciarstwa, taternictwa, Zakopanego, wydarzeń wojennych. Książki nie przeciążono przypisami, choć w paru miejscach wyraźnie ich brakuje. Tom został wydany z inicjatywy PTT na stulecie urodzin Macieja (11 III 1909) i był redagowany w pośpiechu, co tłumaczy jego drobne usterki. W szczegółowej bibliografii cytowany jest nasz „Głos Seniora”, choć pominięto raczej ważne pożegnanie pióra Ryszarda W. Schramma (GS 11/2003), przeoczono także zeszyt 4(24) GBH, zawierający bardzo ciekawą historię niewydanego „Taternika” w redakcji Mischkego (1952). Książka jest dla Macieja trwałym pomnikiem, a dla młodych czytelników snopem światła w głąb lat, w których jego generacji przychodziło działać. Dla Autorów opracowania i PTT podziękowania za inicjatywę i trud włożony w przygotowanie książki.

VI KRAKOWSKA DEKADA FOTOGRAFII

Takiego święta fotografii artystycznej Polska jeszcze nie widziała. W dniach od 17 do 27 kwietnia Kraków żył wernisażami, prelekcjami, konferencjami, koncertami, a w licznej gromadzie twórców ludzie gór wyraźnie dominowali. Cykl imprez zapoczątkowało otwarcie pokazu skarbów starej fotografii ze zbiorów Narodowego Muzeum Górskiego w Turynie. Sobota była dniem „Himalajów Andrzeja Zawady” a oblegana przez fanów Anna Milewska promowała swoją książkę „Życie z Zawadą”. W niedzielę wystawa „K2 – góry tragiczne” przypomniała jako fotografa Tadeusza Piotrowskiego. 20 kwietnia rozbrzmiewały pieśni Mieczysława Karłowicza, zmarłego sto lat temu pod Kościelcem. W Muzeum Archeologicznym otwarto wystawę „Fotografia Ryszarda W. Schramma”, wieczorem w Stałej Galerii Fotografii Danka Piotrowska zaprezentowała swoje

3